GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

SOBOTA

20 PAŹDZIERNIKA 1917

NR. 248. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 58·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3844. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Bitwa morska pod Ozylią.

Doniesienie admiralicyi rosyjskiej.

Petersburg. Sztab admiralicyi donosi pod datą 18. bm.: Akcya nieprzyjacielska pod Ozylią zakończyła się wczoraj zupełnem zajęciem wyspy, przedtem jednak wszystkie budowle o militarnem znaczeniu zostały przez nasze wojska zniszczone. Wyzyskując ten sukces wtargnął nieprzyjaciel w nocy do zatoki ryskiej. Pod naporem nieprzyjacielskich krążowników i łodzi torpedowych ustępowały nasze okręty powoli do Moon Sundu. Później jednak podjęły nasze wielkie okręty bojowe: „Grażdanin" i „Sława" oraz krążownik „Bakan" i łodzie torpedowe w zatoce ryskiej walkę z nieprzyjacielem i odpędziły ogniem nieprzyjacielskie straże przednie, przyczem jednak natknęły się na gros floty nieprzyjacielskiej i wdały się z nią w walkę. Eskadrze nieprzyjacielskiej przywodziły dwa wielkie okręty bojowe typu „Wielki Kurfürst". Podczas nierównej walki, usiłowały wielkie okręty nieprzyjacielskie strzelać z oddalenia. Ich siła nośna przewyższała siłę nośną naszych starych okrętów liniowych. Nasze okręty broniły przez pewien czas dojazdu do zatoki, lecz, niestety, uszkodzone ciężko musiały się cofnąć do Moon Sund. „Sława", poszarpana w wielu miejscach, zatonęła, ale prawie cała załoga ocalała. Po walce skoncentrowały wielkie okręty bojowe swój ogień na bateryе nadbrzeżne przy wjeździe do Moon Sundu i w krótkim czasie je zniszczyły. Potem reszta naszych morskich sił bojowych starała się w samem Moon Sund powstrzymać ataki nieprzyjacielskie, skierowane od północy na tylne straże naszych okrętów. Usiłowania nieprzyjacielskie załamały się skutkiem naszego oporu.

Dalsze operacye.

Petersburg. O walkach w zatoce ryskiej powiada sprawozdanie rosyjskie z dnia 18. bm.: Obecnie pracują rosyjskie łodzie torpedowe dalej nad tem, aby przeszkodzić okrętom nieprzyjacielskim, by wpłynęły do cieśniny Moon Sund; groziłoby to bowiem Rosyanom odcięciem połączenia morskiego z zatoką ryską. W tem leży punkt ciężkości sytuacyi, albowiem od pomyślnego wyniku tej walki zawisło zabezpieczenie połączenia zatoki ryskiej z Finlandyą. Gros niemieckich sił marynarskich znajduje się obecnie w okolicy wysp Ozylii i Dagoe, jakoteż naprzeciw cieśniny Irben. Oddziały floty rosyjskiej kontynuują swoje operacye w zotoce ryskiej, broniąc dostępu do cieśniny Irben.

PETERSBURG W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Londyn. B. kor. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Wobec ostatnich wypadków wojennych zamierza rząd niebawem przeprowadzić ewakuacyę stolicy.

OBRONA KORNIŁOWA.

Petersburg. „Obszczej Djeli" ogłasza pismo Korniłowa, w którem tenże utrzymuje, że Kierenskij, udzielił mu najwyższej władzy do przywrócenia porządku, jednak Lwow, który pośredniczył między Korniłowem a Kierenskim w ten sposób przedstawił sprawę Kierenskiemu, że powstało wrażenie, jakoby Korniłow dążył do dyktatury.

2 MILIONY DEZERTERÓW.

Kopenhaga. Minister wojny, Werszowski, wyraził się o zajściach w armii rosyjskiej: Ukrywanie tych zajść jest rzeczą niemożliwą. Liczba dezerterów wynosi conajmniej dwa miliony. Rozkład w armii gwałtownie wzrasta.

WZROST ANARCHII W ROSYI.

Petersburg. B. kor. „Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że w środkowej i południowej Rosyi panują anarchiczne stosunki.

Nowy gabinet szwedzki.

Sztokholm. B. kor. Utworzył się nowy gabinet pod przewodnictwem Edena, jako prezydenta ministrów. W skład gabinetu wchodzą 4 liberali, 4 socyaliści, wśród nich Brauting, jako minister skarbu.

Sztokholm. B. kor. Podczas zaprzysiężenia nowego gabinetu prez. ministrów Eden wyłuszczył główne zasady nowego rządu i podkreślił szczególnie niezachwiane trwanie przy polityce neutralności ze strony Szwecyi.

REPRESYE VENIZELOSA.

Ateny. B. kor. Arcybiskup ateński Eiklitos został przez sąd duchowny pozbawiony urzędu i zasądzony na dwa lata zamknięcia w klasztorze ponieważ mieszał się do polityki i brał udział w akcyi przeciw Venizelosowi. Również kilku innych prałatów zostało zasądzonych na kary.

Propozycye konferencyi sztokholmskiej.

Sztokholm. B. kor. Dziś pojawił się manifest pokojowy holendersko-skandynawskiego komitetu organizacyjnego dla sztokholmskiej konferencyi partyi, należących do międzynarodówki.

W manifeście uczynił komitet holendersko-skandynawski następujące propozycye:

Propozycye ogólne.

Bez aneksyi; to znaczy zupełne opróżnienie wszystkich obszarów obsadzonych w Europie lub w koloniach i oddanie tych obszarów temu państwu, do którego należały przed wojną.

Bez kontrybucyi. Odbudowa zniszczonych obszarów przy pomocy funduszu międzynarodowego, jeżeli będzie ona uważaną za konieczną w interesie państwa poszkodowanego.

Rozwiązanie spraw narodowych w duchu wolności narodów, międzynarodowe uregulowanie narodowego samorządu. Państwa, złożone z różnych narodowości, będą zamienione w państwa związkowe. Obszary, zamieszkane w przeważnej części przez daną narodowość, będą tworzyły dystrykty, które wobec swego państwa związkowego będą politycznie autonomiczne, a narodowe mniejszości w tych dystryktach będą zażywały kulturalnej wolności. Powszechna amnestya dla zbrodni politycznych.

Propozycye specyalne:

Całkowita polityczna i gospodarcza odbudowa Belgii. Kulturalny samorząd Flandryi i Walonii. Zwrot wszystkich wbrew prawu międzynarodowemu przeprowadzonych kontrybucyi i rekwizycyi. Oszacowanie odszkodowania, które mają zapłacić Niemcy i którego zasadnicze uprawnienie zostało uznane przez rząd niemiecki, w oświadczeniu z dnia 4. sierpnia 1914.

Rozwiązanie kwestyi Alzacyi i Lotaryngii w drodze głosowania ludowego.

Odbudowa gospodarczo i politycznie niezależnej Czarnogóry złączonej z Serbią. Serbia otrzyma podobnie jak Bułgarya i Grecya wolny dostęp do portu Salonickiego, który będzie oddany pod wpływ tych trzech krajów.

Bułgaryi przyznaje się Macedonię wschodnią aż po Wardar.

Utworzenie wolnej niezawisłej Polski, przy zagwarantowaniu jej gospodarczego rozwoju i samorządu mniejszości żydowskich oraz innych powiatów polskich w Austro-Węgrzech i w Niemczech.

Terytoryalny samorząd narodowości w Rosyi w ramach republiki związkowej przy zagwarantowaniu praw mniejszości.

Niezawisłość Finlandyi złączonej z republiką rosyjską.

Uporządkowanie sprawy czeskiej w duchu zjednoczenia Czechów, zamieszkujących dystrykty zlane w państwo związkowe, z Austro-Węgrami, gdzie południowo-słowiańskie narody pod względem gospodarczym zażywają zupełnej wolności; złączone one będą w jeden jedyny dystrykt administracyjny.

Włoskie obszary Austryi, które nie będą odstąpione Włochom, zażywać będą kulturalnej autonomii.

Polityczna niezawisłość i gospodarcze równouprawnienie Irlandyi w ramach Wielkiej Brytanii.

Niezawisłość i terytoryalna odbudowa tureckiej Armenii.

Międzynarodowe rozwiązanie problemu żydowskiego. Autonomia w dystryktach Rosyi, Austro-Węgier, Rumunii i Polski, w których żydzi żyją w zbitej masie oraz ochrona kolonizacyi żydowskiej w Palestynie.

Sądy rozjemcze, ogólne rozbrojenie, usunięcie wszelkiej wojny gospodarczej i rozszerzenie kontroli parlamentarnej na politykę zagraniczną.

Komitet prosi stronnictwa, aby po zbadaniu manifestu przedłożyły swe opinie do 1. grudnia. Od socyalistów niemieckich i austro-węgierskich spodziewa się komitet, że wywrą energiczną presyę na swe rządy w duchu rządów demokratycznych parlamentarnych i precyzyi celów wojennych.

Kierujmy młodzież do szkół handlowych.

Daje się u nas spostrzedz pracę prewencyjną w rozmaitych kierunkach, mającą zapobiedz bodaj w części spowodowanej wojną ruinie gospodarczej naszego kraju. Budzi się przemysł, powstają kooperatywy gospodarcze, nie brak nam prac[illegible]rczej inicyatywy, lecz mimowoli nasuwa się myśl, czy znajdzie się odpowiedni personal handlowy, agitujący i starający się o zbyt produktów tego przemysłu?

Kraj powinien sobie zapewnić odpowiednią ilość ludzi handlowo wyszkolonych, na których barki ma spaść lwia część ciężaru renowacyi gospodarczej. Ludzi tych może nam dać tylko szkoła zawodowa. Wiadomo, że wszystkie stany galicyjskie napychają swemi dziećmi gimnazya, kształcąc je przez to przeważnie na urzędników. Wprawdzie już coraz częściej słyszy się zdania: „syn mój urzędnikiem napewno nie będzie", lecz mimo to, syn ten po skończeniu gimnazyum zapisuje się na prawo lub filozofię i po największej części szuka posady urzędniczej, a jako urzędnik powtarza to samo, to ojciec, podtrzymując tem tradycyę sławnej biurokracyi galicyjskiej.

Niejednokrotnie rozumują rodzice: „Bardzoby to było dobrze, gdyby nasze dzieci miały lepsze dochody, lecz nuż przyjdzie jakaś choroba — człowiek wolno praktykujący traci je, a jako urzędnik ma skromną, bo skromną, lecz zawsze stałą pensyę i zabezpieczenie emerytalne". Inni powiadają: „Dochody urzędnika nie wielkie, lecz ma on zawsze lepszą pozycyę socyalną czy towarzyską od kupca lub pomocnika handlowego".

Tak często dające się słyszeć zdania świadczą, jak mało znaną jest u nas dziedzina handlu. Człowiek pracujący w handlu ma również zabezpieczenie emerytalne, jeśli go tylko zechce mieć. Wszak istnieją krajowe i pozakrajowe instytucye ubezpieczeniowe i i rodzaje ubezpieczeń w rozmaitych formach. Cóż więc prostszego jak na nieprzewidziane wypadki, choroby lub niezdolności do pracy, na wypadek wojny lub śmierci ubezpieczyć siebie i swą rodzinę.

Ci, dla których całe „bene" zawodu stanowi pozycya towarzyska, opierają swe zdania na zakorzenionym jeszcze w średnich wiekach mniemaniu, mają zaś o tyle racyę, o ile zło, dające się usunąć, przyjmuje się jako dobro. Złem tem jest gorsze traktowanie towarzyskie pomocników handlowych, czy kupców od panów urzędników. Zastanówmy się jednak dlaczego? Ogół naszych pracowników na niwie handlowej jest za mało, względnie zupełnie nie wykształconym. Chłopca, który nie chce się uczyć, oddaje się do handlu lub grozi mu się tem oddaniem, wskazując na młodych pracowników handlu, chodzących w poplamionych i zasmarowanych bluzach, a często nietaktownie traktowanych przez nieokrzesanych szefów. Nic więc dziwnego, że inteligentniejsza młodzież ociąga się przed pracą w tej dziedzinie, a handel zdany na nienajlepsze siły stał się monopolem wrogich nam żywiołów.

Czas byłby już najwyższy, żeby społeczeństwo nasze zerwało z przesądami i starało się poziom naszego handlu zmienić przez zasilenie go zdolniejszemi jednostkami, wykształconemi w zawodowych szkołach. Mamy przecież w kraju dwie akademie handlowe, 4 krajowe szkoły kupieckie i inne prywatne. Wszystkie te jednak zakłady nie cieszyły się dotąd należytą frekwencyą. To też ilość szkół handlowych w Galicyi jest tak znikomo małą. Na 100 gimnazyów, gimnazyów realnych i szkół realnych przypada 8 szkół handlowych polskich, posiadających prawo publiczności, gdy np. w Czechach na 122 gimnazyów, gimnazyów realnych i szkół realnych przypada 34 szkół handlowych, w tem 10 akademii, a 24 szkół dwuklasowych. Procent więc szkół handlowych czeskich przedstawia się w imponującej liczbie 28 na 8% takich szkół w Galicyi. Celem zaznajomienia szerszego ogółu z szkolnictwem handlowem podajemy poniżej rodzaje szkół handlowych oraz prawa i korzyści, jakie osiągają absolwenci w szczególności dwóch pierwszych kategoryi tych szkół.

W Austryi mamy 4 kategorye szkół handlowych: 1) szkoły uzupełniające kupieckie, 2) dwuklasowe szkoły handlowe, t. z. u nas szkoły kupieckie, 3) akademie handlowe i 4) akademię eksportową w Wiedniu.

Najniższą z tych kategoryi jest szkoła uzupełniająca, przeznaczona dla pracującej już w handlach młodzieży, t. zn. praktykantów handlowych. Nauka trwa wedle normalnego planu min. ośw. 3 lata po 6 godzin tygodniowo i odbywa się z reguły w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Szkoły te istnieją bądź samodzielnie, bądź przy akademiach i dwuklasowych szkołach kupieckich. Celem szkoły jest danie możności uzyskania najważniejszych wiadomości fachowych uczniom, którzy, po ukończeniu szkół pospolitych lub najniższych klas szkół średnich, wstąpili jako praktykanci do handlu. Smutnym objawem jest brak zrozumienia doniosłości tych szkół u wielu naszych kupców, którzy zamiast zachęcać praktykantów do uczęszczania na naukę, wzbraniają korzystania z dobrodziejstwa tego rodzaju szkoły pod pozorem, że praktykant jest niezbędny w sklepie. A przecież te 6 godzin tygodniowo uszczerbku w majątku kupca nie uczynią, owszem kupiec sam i jego firma zyskują, gdy i n[illegible]młodsi pracownicy interes zaczynają rozumieć dzięki odpowiedniemu wpływowi szkoły.

Drugą kategoryą szkół handlowych o typie średnim są krajowe szkoły kupieckie. Szkoły te mają za zadanie dać swym uczniom w stosunkowo krótkim czasie możliwie praktyczne wykształcenie komercyalne i dostarczyć stanowi kupieckiemu młodych nie zanadto wymagających sił pomocniczych. Absolwent takiej szkoły zastąpi kupca w kantorze, korespondencyi, sklepie czy magazynie i poza sklepem. Jest więc siłą pożądaną i niemniej dobrze wynagradzaną. Jak wykazują daty statystyczne, 90% kupców w Austryi potrzebuje właśnie takich sił. Toteż Wydział krajowy, znając wielkie znaczenie tych szkół dla podniesienia stanu kupieckiego, założył w bieżącem dziesięcioleciu cztery szkoły 2-klasowe w Białej, Brodach, Przemyślu i Tarnowie, a jedynie wypadki wojenne zmusiły go do czasowego zanie-

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

18

W SZPONACH.

Z CYKLU „KU WOLNOŚCI".

— Czy pan pali?... Może papierosa?...

— Dziękuję, nie palę!... — odrzekł Józef, czując z przykrością jak mocno czerwienić mu się poczynają uszy.

— A może... herbaty!

— Dziękuję, jestem już po kolacyi! — odrzekł, łykając ślinę.

Lekki uśmiech przemknął się po mięsistych wargach żandarma.

— Pan się nazywa Józef Gawar... — zapytał znowu, zaglądając od niechcenia do swoich papierów.

— Tak.

— I ma pan lat... siedemnaście.

— Tak.

— Był pan już w siódmej klasie, za rok pan miał dostać maturę, uczył się pan dobrze... — mówił dalej, wczytując się w notatkach.

— Co za szkoda.

Cmoknął zlekka ze współczuciem i spojrzał na chłopca, który milczący i skulony siedział z opuszczonemi oczami.

— Jakże się to stało, że pan tak młodo i nie w porę się tutaj dostał? Hę?

Milczał przez długą chwilę, czekając na odpowiedź.

— Nie wiem. Aresztowano mię — odszepnął wreszcie Józef.

— Jak to: nie wie pan?... Tak bez powodu nikt się do więzienia nie dostaje!... Niech pan sobie przypomni. Może poprostu zbłądził pan przez nieświadomość!... To się uwzględnia, ja panu pomogę, ale musi pan obiecać, że na wszystkie pytania odpowie pan dokładnie i szczerze. Cóż, zgoda, Hę?...

Znów czekał, śledząc przymrużonemi oczami za chłopcem, który poruszył się niespokojnie, podniósł oczy i spojrzał nań nagle.

— Tak, tak, chłopcze, tylko zeznania bezwzględnie szczere i dokładne mogą cię uratować.

— Nie mam co zeznawać!... Nic nie wiem!... — odrzekł Józef już zwykłym głosem.

— No, no, nie udawaj!... Każdy z was, Polaków, coś wie... Już w kołyskach przyuczacie się do fałszu i wykrętów... Nie o to mi jednak chodzi, lecz, chciałbym uratować cię od zguby, młodzieńcze... Jeżeli przyznasz się, zostaniesz zaraz wypuszczony, nie stracisz roku, dostaniesz promocyę... Nie mówię, już o tem, że uspokoisz ojca i matkę, którzy rozpaczają z powodu twego nierozważnego postępku...

— Nie poczuwam się do winy, nic nie zrobiłem.

— Bardzo wierzę — nie zna pan praw, nie wie pan co wolno, a czego nie wolno, dla tego pan nie poczuwa się do przestępstwa... Więc ja panu pomogę: czy pan nie był czasem na jakim zebraniu? na najzwyczajniejszem zebraniu nawet z tańcami, ale na którym czytano referat albo śpiewano piosnki, wreszcie deklamowano wiersze... Co, nie był pan? Hę. Niech pan sobie przypomni! Niechże pan odpowie wyraźnie tak — czy nie? Czego pan milczy?

Chłopak mienił się na twarzy, usta mu drgały, ale milczał, wreszcie wyrzekł z przymusem:

— Nie, nie byłem.

— A może pan rozmawiał z kim o takich rzeczach, naprzykład, jak o... pożytku szkoły polskiej. Nie przeczę, że szkoła w ojczystym języku jest najodpowiedniejszą dla każdego narodu, szkoda tylko, że los tak zdarzył, że Polska należy do państwa rosyjskiego, że więc dla niej jeszcze ważniejszym jest język państwowy... On otwiera Polakom dostęp do urzędów państwowych na całym obszarze państwa, on ułatwia stosunki handlowe, daje możność korzystania ze skarbów rosyjskiej nauki i literatury...

Każda idea, wypowiedziana w tym języku, staje się zrozumiałą dla 150 milionów ludzi, podczas, gdy wy, Polacy, macie wszystkiego 10 milionów ludności. Przez język rosyjski myśl polska zdobywa sobie rozpowszechnienie na obszarach jednej piątej świata!...

Józef milczał z opuszczoną głową.

Żandarm spojrzał zwycięsko na swego cywilnego towarzysza, który zdawał się być trochę zniecierpliwionym. Łyknął herbaty i ciągnął dalej:

— Cóż, młodzieńcze, namyśl się, czy powiesz nam otwarcie, jakie miałeś z kim rozmowy o szkole polskiej, czy nie?... Musiałeś przecie, je miewać, to nie możliwe, żebyś ich nigdy nie miewał... Co, mów?... Rozmawiałeś, czy nie? Hę?...

— Nic nie wiem, nie rozmawiałem! — odrzekł stanowczo Gawar.

Urzędnik rzucił na oficera znaczące spojrzenie.

— A więc nie i nie!... Zastanów się pan, raz jeszcze powtarzam... zaczął znowu żandarm.

— W razie, gdy się przyznasz, nietylko, że zostaniesz uwolniony natychmiast!.... — nietylko otrzymasz pełną maturę rządową, lecz możesz liczyć na miejsce w uniwersytecie i dobre stypendyum.

— Wyrośniesz na pożytecznego członka społeczeństwa. Wierz pan, że przez współczucie dla ciebie, chcemy cię uratować — wtrącił niespodzianie cywil.

— Nic nie wiedzą!... — przemknęło, jak błyskawica, przez myśl Józefa, podniósł śmiało głowę.

— Nic nie wiem, nie mam nic do powiedzenia, tembardziej za pieniądze!... — odciął krótko i sucho.

Żandarm zmarszczył brwi, najeżył wąsy, stuknął pięścią w stół.

— Tak!... Z tobą, młokosie, widzę inaczej trzeba gadać!... Nie i nie!... Łżesz!... My wszystko dobrze wiemy i jeżeli żądamy szczerego z twej strony zeznania, to tylko z litości przez wzgląd na matkę, która wczoraj na kolanach błagała nas o to... Ale skoro nie chcesz, to już nie pogniewaj się...

Nie chcesz dobrocią zmusimy cię siłą. — Zgnijesz w więzieniu... Wstań, zaraz wstań i odpowiadaj na pytania. Nieprzyzwoicie się zachowujesz, rozpierasz się w krześle wobec władzy!... Hej, dyżurny!...

Zadzwonił.

We drzwiach ukazał się żandarmski podoficer.

— Onufrenko, podnieś za uszy tego smarkacza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

chania zamiaru założenia jeszcze dalszych szkół tego typu.

Do szkół tych przyjmuje się uczniów z ukończonemi co najmniej trzema klasami szkoły średniej lub wydziałowej w wieku od 14 lat. Młodsi o rok mogą być przyjęci na t. zw. kurs przygotowawczy, na który przyjmuje się także uczniów, nie posiadających świadectwa z ukończonej co najmniej trzeciej klasy szkoły wydziałowej.

Ci więc rodzice, którzy chcą zapewnić swym synom jak najprędzej niezależność materyalną i ci synowie, którzy chcą ulżyć rodzicom w ciężarze utrzymania ich, niech wybiorą ten rodzaj szkoły, która w przeciągu krótkiego czasu zapewni im byt niezależny.

Maryan Seredyński.

Listy z Królestwa.

(Korespondencya „Głosu Narodu")

Kielce, w październiku.

(Obchód Kościuszkowski. — Aprowizacya. — Zasługi Ks. Biskupa Łosińskiego).

Głównym punktem programu uroczystości Kościuszkowskiej w naszem mieście było odprawione dnia 15. bm. uroczyste żałobne nabożeństwo w katedrze. Celebrował je ks. biskup Łosiński. Okolicznościowe przemówienie z ambony wygłosił profesor Seminaryum ks. Pileb. Z rozporządzenia prezydenta p. Bukowińskiego, całe miasto było udekorowane flagami, na większych wystawach sklepowych i balkonach domów prywatnych i w oknach widniały portrety Kościuszki, ozdobione gustownie zielenią i kwiatami. Świątynia Pańska katedralna i jej wieża (dzwonnica), na której widnieje płaskorzeźba Kościuszki,miała bardzo piękną, prawdziwie artystyczną dekoracyę.

Płaskorzeźba z popiersiem Kościuszki zrobiona misternie z szydłowieckiego piaskowca kosztem składek dobrowolnych, jest inicyatywą JE. ks. Biskupa. Wielkość jej wynosi 4.30 metrów długości i 2.55 metrów szerokości. Przedstawia popiersie Kościuszki według paryskiej podobizny Lamberta, otoczone wieńcem z dwóch gałęzi: wawrzynowej i dębowej, a pod spodem widnieje Orzeł Biały z napisem na wstędze w szponach: Wolność, całość, niepodległość. U góry data 1817—1917. Kamień pamiątkowy ku czci Kościuszki postawiono u wylotu ulic Leonarda i Tadeusza obok pięknej posesyi p. Jana Kotowskiego. Jest to miejsce historyczne obozu kościuszkowskiego. Pamiątkę tę zawdzięczamy Radzie miejskiej kieleckiej.

W poniedziałek o godzinie 3-ej popołudniu, po przemówieniu okolicznościowem, zasłonę z kamienia pamiątkowego zdjął prezydent miasta p. Gustaw Bukowiński.

W niedzielę i poniedziałek, w gmachach uczelni miejscowej, resursy obywatelskiej i teatrze Ludwika, odbywały się odczyty, deklamacye i śpiewy patryotyczne oraz przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami", „Sąd w Cytadeli" i „Kościuszko w Petersburgu", poprzedzone prologiem Gliszczyńskiego i hymnem narodowym.

Widowiska narodowo-patryotyczne odbywały się pod reżyseryą utalentowanego artysty p. Millera.

Dawny Wydział aprowizacyi miejskiej przy Komitecie Ratunkowym z powodu ciężkich warunków handlowych i żywnościowych, a następnie intryg i napaści ze strony malkontentów, zrzekł się swej czynności, zamieniając firmę swoją na S e k c y ę H a n d l o w ą, która obecnie z aprowizacyą miasta nic wspólnego nie ma i mieć nie może. Aprowizowanie miasta przyjęło na siebie Biuro rozdziału mąki, chleba i cukru, a Wydział aprowizacyi jest wcielony do magistratu. Czy nowa aprowizacya miasta uchroni biedaków od głodu — nie wiadomo jeszcze, ale sądząc z dotychczasowej jej gospodarki, na lepsze się nie zanosi.

Jakkolwiek obrodziły zboża i ziemniaki, dowóz produktów spożywczych jest tak skąpy, że nawet w dni targowe rynek handlowy świeci pustkami. Za korzec kartofli płacimy już po 12 rb. i drożej, a mąki, kaszy i nabiału wprost dokupić się nie można.

Taksamo dzieje się i z opałem. Węgla brak wielki, a zwózka drzewa z lasu wynosi trzy razy tyle, co kosztuje samo drzewo. Z braku koni, drobni rolnicy posiłkują się krowami, ale i tych niezadługo zabraknie, bo bydło chłopi sprzedają na mięso. Warunki życiowe w Kielcach są coraz gorsze i o zapasach zimowych ani myśleć nie można, bo na wszystko ceny są bajeczne, a skromna pensya przeciętnego urzędnika wystarcza zaledwie na kupno czarnego chleba.

Biedaków i nędzarzy wspiera w części Komitet Ratunkowy, a w części JE. ks. Biskup Łosiński, który na cele dobroczynne przeznacza bardzo poważne sumy. Setki ubogiej dziatwy, starców i kalek korzysta od początku wojny do tej pory z bezpłatnej kuchni Biskupa. Wogóle ks. Biskup Łosiński, gdy idzie czy to o pomoc materyalną, czy o cele oświatowe, zawsze jest pierwszym.

KRONIKA.

Kraków, dnia 20 października.

Już teraz odczuwać się daje we Lwowie brak mieszkań; puste do niedawna domy zapełniły się, zjechali rojnie ziemianie z uwolnionych z najazdu okolic, celem likwidacyi szkód wojennych, oczekując na przyjazd namiestnictwa. Zjechał Wydział krajowy, wojenny Zakład kredytowy opróżniać poczęto zamienione na szpitale budynki rządowe, aby przygotować je na powrót władz, szpitale zaś umieszcza się w domach prywatnych. To, co przeżywaliśmy do niedawna w Krakowie, cierpiącym dotkliwie na brak mieszkań, udzieliło się stolicy kraju, smutnej do niedawna, pustej i brudnej, tak, jakby się tamtejszy zarząd czyszczenia miasta wzorował na krakowskim. Wobec niemożności szybkiego pomieszczenia wszystkich oddziałów władz i Centrali odbudowy kraju — jak twierdzą goście przybyli ze Lwowa — niema mowy o rychłej przeprowadzce wszystkich departamentów namiestnictwa i Centrali, które zapewne przezimują w Krakowie.

Z miasta.

KRAKÓW BEZ CHLEBA I MĄKI. Zarząd miasta do godziny 11 przed południem nie otrzymał jeszcze zawiadomienia, czy mąkę na chleb na dzień jutrzejszy otrzyma. Zakład zbożowy tłómaczy się, że mąki niema, z powodu, iż rolnicy nie dostawiają regularnie potrzebnej ilości zboża. Miasta galicyjskie i obszary nieprodukcyjne potrzebują codziennie przeszło 50 wagonów zboża, tymczasem Zakład zbożowy otrzymuje podobno zaledwie po kilkanaście wagonów dziennie, a w ubiegłym tygodniu był dzień, w którym dostarczono Zakładowi tylko dwa wagony zboża. Nie kwestyonując prawdziwości faktów przez Zakład zbożowy podawanych na swe usprawiedliwienie, musimy stwierdzić, że fakty przemawiają również przeciw dyrekcyi Zakładu, która ten stan rzeczy powinna była z góry przewidzieć i dość wcześnie złemu zapobiedz. Kierownictwo Zakładu, obce naszemu krajowi, nieznające jego stosunków, ani potrzeb, nie może oczywiście podołać swemu zadaniu, tem bardziej, że i przeważna część funkcyonaryuszy Zakładu, to ludzie zupełnie obcy, z Galicyą niczem nie związani. Tem się też głównie tłómaczy fakt, że Zakład tak źle funkcyonuje i naraża konsumentów na ciągłe, a wielkie zawody i przykrości.

Jeżeli prawdą jest, że dostawa zboża do Zakładu odbywa się tak powoli, to administracya państwowa zbiera obecnie owoce systemu w Galicyi stosowanego. Powołano do służby wojennej prawie wszystkich zdrowszych mężczyzn, a pozostawiono na wsiach galicyjskich jedynie kobiety, dzieci i starców, którzy, oczywiście, ciężarowi prac rolnych podołać nie mogą, zarekwirowano konie i zaprzęgi, a dla pozostałych koni brak paszy, którą również bezwzględnie się rekwiruje, opóźniono wreszcie dostawę węgla do młócki — wszystko to oczywiście powoduje obecnie nie do przezwyciężenia trudności w zebraniu i dostawie plonów rolnych dla miast i środowisk przemysłowych. Z powodu winy i niedołęstwa administracyi państwowej cierpieć teraz muszą głód najszersze warstwy niewinnej ludności.

Apelujemy wobec tego jeszcze raz do Koła polskiego, aby sprawą dostawy mąki dla miast jak najrychlej i najenergiczniej się zajęło i wyjednało u rządu konieczne zarządzenia, w celu zapewnienia ludności przyznanych minimalnych racyj mąki i chleba.

INAUGURACYA nowego roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się w przyszłą sobotę dnia 27 b. m.

O DODATKI DROŻYŹNIANE DLA NAUCZYCIELSTWA. Jeszcze w sierpniu Wydział krajowy uchwalił udzielić nauczycielstwu galicyjskich szkół ludowych dodatki drożyźniane na rok szkolny 1917/18. Dodatki drożyźniane miały wynosić, stosownie do klasy, do której nauczyciele zostają zaliczeni — 500 koron, 700, 900 lub 1100 kor. Uchwały Wydziału krajowego miał rząd centralny przedłożyć cesarzowi do zatwierdzenia i udzielić kredytu na wypłacenie dodatków drożyźnianych, których suma ogólna byłaby wynosiła 12 milionów koron. Widocznie jednak w ministerstwach uważano sumy te za wysokie, skoro sprawa uległa tak długiej zwłoce.

W tych dniach odbyło się posiedzenie Wydziału krajowego, na którem długo dysputowano w sprawie zmiany uchwały sierpniowej przy udziale wecepr. R. szk. kraj. Dra F. Zolla.

Bolesną i wielce niesprawiedliwą byłoby rzeczą, gdyby nauczycielstwu ludowemu nie miano udzielić nawet tych dodatków, na które zgodził się już Wydział krajowy. Widocznie w ministerstwie skarbu nie mają pojęcia o rozpaczliwej nędzy naszego nauczycielstwa szkół ludowych, a sfery miarodajne w Wiedniu nie zdają sobie sprawy z tego, że, jeżeli się istotnie chce choć nieco ulżyć nędzy nauczycielstwa ludowego w Galicyi — to pomoc musi przyjść nietylko natychmiast, ale i kwota dodatków drożyźnianych musi być odpowiednio wysoka, gdyż za drobne kwoty obecnie niczego dostać nie można i wszelkie skromne zasiłki wobec dzisiejszej nieprawdopodobnej drożyzny nie są żadną zgoła pomocą.

NOWY DOCENT. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister oświaty zatwierdził uchwałę dotyczącego grona profesorów co do dopuszczenia Dra Stefana Borowieckiego, jako prywatnego docenta dla neurologii i psychiatryi na wydziale medycyny Uniwersytetu w Krakowie.

„POLNISCH UNZULAESSIG". Dzisiaj przyniesiono nam do redakcyi list wysłany z Krakowa do Dąbrowy Górniczej (w okupacyi austryackiej), który zwrócono adresatowi ze stampilą: „Polnisch in Briefen unzulaessig". Listy do okupacyi austryackiej, jak wiadomo, wolno pisać po polsku. Zwrócenie więc listu z powyższym dopiskiem jest rażącem nadużyciem zbyt gorliwego urzędnika w cenzurze listowej. Wypadki takie nie powinny się powtarzać, gdyż powodują tylko zupełnie uzasadnione rozgoryczenie.

O ROZWÓZ ZIEMNIAKÓW. Jak już donieśliśmy, z powodu braku koni i innych środków lokomocyjnych wyłonił się projekt, by w porozumieniu z władzami szkolnemi wezwać pomocy młodzieży szkolnej przy rozdziale ziemniaków między ludność. W tej sprawie odbędzie się dziś wieczorem w sali magistratu konferencya prezydyum miasta z przedstawicielami dyrekcyi szkół krakowskich.

TANIE OGRÓDKI. Sekcya tanich ogródków Tow. walki z gruźlicą zawiadamia, że przyjmowanie zgłoszeń na wydzierżawienie parcelek odbywać się będzie jeszcze od 22 do 27 bm., t. j. od poniedziałku do soboty codziennie od godz. 5 do 7 wieczorem w miejskim Urzędzie zdrowia, magistrat, ul. Poselska 12. Dotychczasowi dzierżawcy, o ile nie zgłoszą się w tym terminie, to ich parcelki przepadną na rzecz nowo-zgłaszających się.

SEKCYA WYWIADOWCZA kraj. Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie przenosi się z dniem 21 października b. r. (niedziela) na ul. Szewską l. 12, I p.

TAJNY SKŁAD SKÓR. Funkcyonaryusze biura dyrekcyi policyi dla zwalczania lichwy żywnościowej wykryli przy ul. Bożego Ciała l. 17 wielki skład skór wszelkich gatunków, wartości przeszło 70.000 koron, własność Izraela Kohna. Skład opieczętowano, a przeciw właścicielowi wdrożono śledztwo.

Z SALI SĄDOWEJ. Przed trybunałem kraj. sądu karnego pod przewodnictwem radcy Dra Jakubowskiego odbyła się wczoraj rozprawa przeciw handlarzowi Michałowi Waserhartowi z Zabierzowa pod Krakowem. Oskarżony Waserhart gromadził znaczne zapasy cukru w celach spekulacyjnych. Wachmistrz żandarmeryi, Löwenberger, przy rewizyi znalazł u niego 340 kilo, a w następnym dniu 150 kilo cukru. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Waserharta na 2 miesiące ścisłego aresztu z postem, 1200 koron grzywny i ogłoszenie wyroku w dziennikach. Oskarżał prokurator Dr Gniewosz.

Z Polski i ze świata.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W SOSNOWCU odbył się bardzo uroczyście w dniu 14 i 15 b. m. W pierwszym dniu po nabożeństwie w kościele rozwinął się pochód do pomnika Tadeusza Kościuszki, wzniesionego na placu przy zbiegu ul. Browarnej i Szerokiej. Na cokole z szarego kamienia umieszczony jest biust Naczelnika. Po usunięciu zasłony z pomnika przez prezesa komitetu obchodu, p. Kreczmara, ceremonii poświęcenia dokonał ks. prob. Pędzich, poczem chóry połączonych Tow. śpiewaczych i chóry młodzieży szkolnej wykonały hymn „Boże, coś Polskę". Następnie ks. prob. Pędzich wystąpił z podniosłą okolicznościową przemową. Następną patryotyczną mowę wygłosił p. Kreczmar, sławiąc bohaterskie czyny wodza narodu. Po złożeniu licznych wieńców u stóp pomnika odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła".

W dniu 15 b. m. po odprawieniu uroczystego **nabożeństwa żałobnego w kościele parafialnym przy licznym udziale delegacyj ze** sztandarami, publiczności i wysłuchaniu wzniosłego kazania ks. prefekta Rydzy odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Przemawiali przewod. Borowski i inni. Do prezydyum wpłynął nagły wniosek magistratu o wyasygnowanie pewnej kwoty na fundusz ogólnonarodowy dla uczczenia pamięci Bohatera. Referent wniosku oświadczył, iż prezydyum Rady projektuje na ten cel ofiarować 3000 mk. Wniosek, uzupełniony przez prezydyum, radni przyjęli jednogłośnie, z wyjątkiem r. J u d e n h e r z a, który głosował przeciw wnioskowi.

NOWA PRZYSIĘGA LEGIONISTÓW? Z Warszawy donoszą, że Rada regencyjna opracowała nową formułę przysięgi dla wojska, która podobno ma umożliwić składanie przysięgi wszystkim legionistom.

UŁANI Z POD STANISŁAWOWA. Jak się dowiaduje „Kur. lwow.", jeńcy-ułani, w liczbie 78, przebywają w jednym z niemieckich batalionów roboczych, utworzonych z jeńców wojennych. Wedle naszych informacyj bohaterscy obrońcy ludności Stanisławowa znajdują się pod każdym względem w najcięższej potrzebie. "Komitet opieki nad żołnierzem-Polakiem" zajął się zebraniem bliższych w tej sprawie informacyj.

Z TARNOWA. (Kor. wł.) Zima nadchodzi, a państwowi i krajowi funkcyonaryusze nie posiadają środków, by zaopatrzyć się w ubrania, obuwie, w środki żywności i opał. Wiadomości, nadchodzące, z Wiednia nie uspakajają, przeciwnie, stawiają przed oczy smutną przyszłość. Funkcyonaryuszom kolejowym przyznało ministerstwo pożyczki minimalne, spłacalne od najbliższego pierwszego po 10 kor. miesięcznie. Drożyzna u nas ogromna. Za średnio wielką główkę kapusty żądają 2 kor., za 100 kilo ziemniaków 30—35 kor., maksymalnej taryfy po 25 koron za cetnar metryczny nikt się nie trzyma, ba, nawet po 40 kor. płacą, byleby dostać i nie cierpieć głodu. Mleka brak, bo wysprzedano krowy z braku paszy, szpitale wojskowe i cywilne muszą być zaspokojone, zaś cywilna ludność płaci po 1 kor. i więcej za litr. Brak tłuszczów odczuwa ludność już dawno, masło sprzedaje się znanym systemem, a kawałek mięsa jest luksusem dla przeciętnych ludzi.

BRAK OPAŁU WE LWOWIE. Lwów od szeregu dni niema drzewa. Minister Homan — jak donosi „Kur. lwow." — wystosowuje wprawdzie co dni kilka depesze z zawiadomieniem, że tyle, a tyle wagonów z drzewem odchodzi dla Lwowa, żaden jednak z tych wagonów nie dochodzi do miejsca przeznaczenia. Ulegają one zarekwirowaniu przez wojsko. A tymczasem zima zbliża się szybkim krokiem, brak opału coraz dotkliwszy, zarząd miasta, mimo wszelkie zabiegi, w rezultacie stoi bezradny wobec tej „vis maior".

KOŚCIUSZKO A ŻYDZI. „Hajnt" zamieścił artykuł p. t. „Kościuszko a żydzi", „Moment" dał artykuł pod tytułem „Tadeusz Kościuszko a jego epoka", tygodnik „Judishe Volk" zamieścił pierwszy rodzaj pracy p. t. „Kościuszko a żydzi".

PRAKTYKI CENTRALI CUKROWEJ. P. t. „Skandaliczne postępowanie Centrali cukrowej wobec Galicyi wschodniej" donosi „Kuryer lwowski" o nadużyciach, jakich dopuszczają się organa Centrali cukrowej. Na czele filii t. zw. Zuckerverteilungstelle dla Galicyi wschodniej stoi niejaki p. Lam, sam hurtownik cukrowy ze Lwowa — i ten „królik cukrowy", jak go nazywają, rządzi się jak szara gęś; ma swoich protekcyjników, którym oddaje hurtowny handel cukrowy. W tej swojej praktyce idzie tak daleko, że wbrew opinii urzędowej przeforsowuje ludzi, którzy zostali sądownie karani za podbijanie cen cukru, a więc za lichwę żywnościową.

Z ZAMOŚCIA donoszą: Na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej przybył zaproszony ze Lwowa do Zamościa ks. A. Nowiński, prowincyał OO. Dominikanów, który podczas sumy, celebrowanej przez miejscowego ks. E. Makowskiego, pro. oszcza duszpasterstwa wojskowego, wygłosił kazanie na temat uroczystości. Licznie zgromadzony lud wśród głębokiego wzruszenia wysłuchał nauki. O. Prowincyał, odprawiwszy nieszpory, przyjął do Bractwa Różańcowego setki dusz obojga płci przy odpowiedniej przemowie do braci i sióstr tegoż Bractwa. Za iście apostolską kilkudniową pracę O. Prowincyała dla dobra dusz parafia zamojska jest mu serdecznie wdzięczna.

GRZYB-OLBRZYM. W lesie pod Częstochową znalazła pewna włościanka grzyb jadalny nadzwyczajnej wielkości. Mierzy on w obwodzie główki 50 centim. i waży przeszło 10 funtów.

POWÓDŹ W MESYNIE. Deszcz, podobny do oberwania się chmury, który padał przez cały dzień, spowodował powódź. Miasto i okoliczne pola są zupełnie zalane. Połączenie kolejowe i drogowe we wszystkich kierunkach z miasta jest przerwane. Setki budynków jest zniszczonych, setki rodzin bez dachu i bez wszelkich sprzętów domowych. Dotychczas doniesiono o dziesięciu ofiarach katastrofy.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. JANA KANTEGO. W kościele akademickim św. Anny odprawiać się będzie nabożeństwo ośmiodniowe w porządku następującym: W niedzielę 21 i 28 b. m. o godzinie 6 rano prymarya, o 10 wotywa, o 11 suma, po południu o godz. 5 nieszpory, kazanie i procesya. W tygodniu: porządek tensam, tylko wotywa o godz. 9 rano, a suma o 10. Po 40-godzinnem wystawieniu Najśw. Sakramentu w dniach 26, 27 i 28 b. m. nastąpi uroczysta konkluzya 28 b. m. o godz. 5 popoł. nieszporami, kazaniem i procesyą, w której bierze udział Magnificencya p. Rektor z Senatem **i gronem prof. Uniw. Jagiell.**

NEKROLOGIA.

W Wiedniu zmarł dnia 15 b. m., po długiej chorobie, ś. p. Roman C h m u r s k i, b. radca miejski, obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 66. Pogrzeb odbył się w Wiedniu.

O trybunały rozjemcze.

Z powodu niedawnej mowy hr. Czernina o powszechnem rozbrojeniu Europy i o poddaniu sporów między państwami międzynarodowemu rozjemstwu, przypomina wiedeńska „Zeit", że projekt utworzenia trybunału rozjemczego był już blizki urzeczywistnienia w r. 1907 i pomimo zasadniczej zgody trzydziestu dwu państw upadł — z powodu sprzeciwienia się Niemiec. Fakt ten, omawiany w swoim czasie szeroko przez publicystykę całego świata, uznała ówczesna niemiecka nauka państwowości za wyraz zmysłu realnego Niemiec wbrew „czułostkowości pokojowej" — jak się wówczas w Niemczech wyrażano — wszystkich innych narodów. To odrzucenie projektu, uznanego już przez Anglię, Francyę, Rosyę, Amerykę i t. d. — kończy „Die Zeit" — stało się źródłem powszechnej nieufności do Niemiec., której skutki dziś oglądamy.

Nowa struktura Związku nar. niemieckiego.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą: Nowa organizacya niemieckich stronnictw mieszczańskich jest jeszcze w zawieszeniu. Wynurzają się rozmaite propozycye. Największe widoki przyjęcia przez wszystkie trzy grupy ma wniosek, który dotychczasowy Związek nar. niemiecki ujmuje w następujące kształty: Każda z trzech grup zachowa swoją samodzielność. Odpadają wspólne pełne zgromadzenia. Związek będzie obradował przez rodzaj zgromadzenia delegatów, na wzór konwentu seniorów w Izbie posłów. Ten z 12, względnie większej ilości członków składający się wydział miałby za zadanie zapewnić jednolite postępowanie wszystkich trzech grup we wszystkich kwestyach taktyki parlamentarnej. Majoryzowanie jakiejkolwiek grupy przez głosowanie miałoby być wykluczone. Agendy nowej organizacyi i przewodnictwo w Wydziale przechodziłoby kolejno na prezesów każdej z trzech grup. Wydział ten porozumiewałby się od czasu do czasu z chrześcijańsko-socyalnymi i niem. socyalistami. Wyżej naszkicowany plan pochodzi od klubu agrarnego.

NOWA GRUPA NIEMIECKA.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż z kolei przyszło do rozłamu w niem. Związku pracy, największej liczebnie grupie dotychczasowego Związku nar. niemieckiego. Związek pracy obejmował szereg posłów bez organizacyi wyborczej, a mianowicie postępowców, grupę Pantza, sudeckich ludowców, i dawną grupę „młodoniemiecką", zwaną również niem. partyą ludową. Obecnie ta ostatnia wystąpiła ze Związku pracy i utworzyła „p a r t y ę n i e m i e c k o - n a r o d o w ą". Zalicza się do niej 20 posłów z posłami Doberniggiem, Sylvestrem i Erlerem na czele.

Głosowanie budżetowe we wtorek.

Wiedeń. B. kor. Konferencya prezesów stronnictw postanowiła, że głosowanie nad prowizoryum budżetowem odbędzie się we wtorek popołudniu o godz. 4.

Z komisyi nietykalności poselskiej.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi: Komisya nietykalności poselskiej znowu odroczyła się na trzy tygodnie. Za pretekst posłużył wniosek o wydrukowanie mów posłów Lodgmana i Onciula. Godnem uwagi jest, że wniosek o odroczenie obrad komisyi wyszedł od członka Koła polskiego. Rzeczywistej przyczyny odroczenia należy szukać w tem, że obecnie także już i w tych stronnictwach, które poprzednio opowiadały się za wnioskiem czeskim, wyłoniły się wątpliwości co do celowości tych wniosków. Zdrugiejstrony panują wśród stronnictw zastrzeżenia również co do ewentualnego rozpisania wyborów, jak i wogóle co do forsowania całej kwestyi nietykalności poselskiej. Drogi do wyjścia z tej sytuacyi na razie nie znaleziono. Komisya nietykalności poselskiej odroczyła się więc i poprosi ponownie o przedłużenie naznaczonego jej terminu.

OGRANICZENIE CENZURY?

Wiedeń. Z Pragi donoszą do „N. Fr. Presse" pod datą 18. bm.: Jak słychać zostało właśnie wydane rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w sprawie cenzury. Według tego rozporządzenia mają być w przyszłości **usuwane tylko niedozwolone wiadomości w sprawach czysto wojskowych.** Konfiskowanie innych wiadomości ma się odbywać tak, jak w czasie pokoju, to znaczy, że konfiskacie mają podlegać jedynie takie artykuły, które zawierają znamiona karygodne. Przeciw konfiskacie dozwolone jest postępowanie, przewidziane w ustawie prasowej.

Z frontu Macedońskiego.

Sofia. B. kor. Komunikat z dnia 19. bm. M i e j s c o w o ś c i, leżące w d o l i n i e S t r u m y, które Anglicy podczas odwrotu na wiosnę zburzyli, były, jako nie nadające się do obrony, przez nasze wojska nieobsadzone. W ostatnich dniach n i e p r z y j a c i e l o b s a d z i ł na nowo część tych ruin, dla obrony naszych pozycyi nie mających znaczenia.

Wiadomości telegraficzne.

Sukces niemieckiej pożyczki wojennej.

Berlin. Dobrze poinformowane berlińskie sfery bankowe oceniają wynik 7-ej niemieckiej pożyczki wojennej na blizko 12 miliardów.

Sprawa podatku od spirytusu.

Wiedeń. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi parlamentarnej Koła polskiego odbytej celem zajęcia stanowiska wobec wniosku H u m m e r a o nałożeniu 1400 koron podatku od hektolitra spirytusu, zapadła na podstawie referatu dra D i a m a n d a uchwała, by sprzeciwić się temu wnioskowi, komisya wyszła z założenia, iż nie uchodzi, aby z okazyi prowizoryum budżetowego przeprowadzano nowe podatki.

Komunikat włoski.

Wiedeń. Komunikat włoski z 18. bm.: Wzdłuż całego frontu mierna działalność artyleryi. Miejscowa działalność bojowa dała się znowu silniej odczuć. Wyparliśmy silne nieprzyjacielskie oddziały na M o n t e M e l i n o (Judykarya) i w T a r o n d (dolina Dogny). Na płaskowyżu Bainsizza doznał nieprzyjaciel w utarczkach patroli ciężkich strat i pozostawił nieco jeńców w naszych rękach. Na południowy zachód od S e l o (na K r a s i e) został szybko odparty atak nieprzyjacielskich wojsk szturmowych.

Stan zdrowia Kerenskiego.

Petersburg. B. kor. „Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że stan zdrowia Kierenskiego jest niepomyślny. Prawe płóco jest zagrożone, a czynność serca osłabiona. Lekarze zalecili mu największe szanowanie się.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny R o m a n W o y c z y ń s k i. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.